

Krystyna Piotrowska-Marczak\*

TEORETYCZNE PROBLEMY WYODRĘBNIENIA  
SFERY NIEMATERIALNEJ

Miarą rozwoju gospodarczego współczesnych społeczeństw jest nie tylko produkt materialny, ale także wartość i zakres wytworzonych usług.

Podstawowy problem, który powstaje w tym obszarze sprowadza się do właściwego kierowania strumieniem usług zarówno od strony ich rodzaju, jak i z punktu widzenia przeznaczonych na nie środków pieniężnych. Wynika to z faktu, że "wzrost gospodarczy wymaga zrównoważonej ekspansji różnych działów gospodarki"<sup>1</sup>.

W tych warunkach dużej wagi nabiera kwestia rozwoju określonej struktury usług, która jest *implicit*e zawarta w modelu rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim w modelu rozwoju konsumpcji. Decyzje podejmowane w tym obszarze wymagają precyzyjnego ustalenia elementów składowych wchodzących w skład systemu społeczno-gospodarczego.

Jednym z takich elementów wchodzących w skład gospodarki wszystkich współczesnych krajów jest sfera niematerialna. Z punktu widzenia możliwości prowadzenia harmonijnej polityki jej rozwoju trzeba się zastanowić, czy posiada ona cechy wyróżniające ją z całego systemu ekonomicznego. Odpowiedź na to pytanie jest możliwa na płaszczyźnie rozważań poświęconych specyfice tej sfery na tle sfery materialnej. Stwierdzenie i opis cech wspólnych całej sferze nie-

---

\* Prof. dr hab. w Katedrze Finansów i kierownik Zakładu Finansowania Sfery Niematerialnej Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>1</sup> N. K a l d o r, *Eseje z teorii stabilizacji i wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1971, s. 51.

materialnej stanowić będzie podstawę dla uznania jej odrębności i przyjęcia, że stanowi ona pewną spójną całość, którą można wyodrębnić z całokształtu gospodarki narodowej. Twierdzenie to będzie zasadne także i w tym przypadku, kiedy stwierdzi się, że posiada ona cechy charakterystyczne tylko dla poszczególnych jej części pod warunkiem, że cechy te będą miały charakter drugorzędny.

Wspólne cechy dla całej sfery niematerialnej można pogrupować posługując się kilkoma kryteriami:

- 1) wytwarzania usług,
- 2) korzystania z usług,
- 3) systemu organizacji i finansowania usług.

W ramach cech związanych z procesem wytwarzania usług społecznych znajdują się: 1) brak fizycznej postaci rezultatu działalności ze względu na jej najczęściej niematerialną formę; 2) wytwory tej sfery nie mogą być gromadzone przez wytwórcę; 3) wynik działalności nie istnieje poza obiektem, na który jest skierowany; 4) przedmiotem usług niematerialnych jest sam człowiek, a nie przyroda; 5) przy wytwarzaniu usług istnieje ograniczona możliwość wzrostu wydajności pracy i mniejsze możliwości wprowadzenia postępu technicznego.

Fakt, że usługi niematerialne zaspokajają potrzeby społeczne świadczy o tym, że posiadają one wartości użytkowe. Wartość ta jednak nie przyjmuje formy fizycznych przedmiotów<sup>2</sup>, tak jak to ma miejsce w sferze materialnej. Najczęściej usługi społeczne przyjmują postać duchową w formie, np. przeżycia estetycznego, polepszenia stanu zdrowia, osiągnięcia rozleglejszej wiedzy itp. Obok tego nie należy jednak zapominać, że mimo reguły, jaką jest brak materialnego rezultatu są takie dziedziny, w których on się pojawia. Na przykład obraz ma konkretną postać fizyczną, ale o jego wartościach decyduje nie surowiec, z którego został wytworzony, a wrażenie, które wywarł na widzach i to jest jego rysem podstawowym<sup>3</sup>.

Następna cecha - brak możliwości gromadzenia wytworów sfery niematerialnej przez wytwórców - wpływa z poprzednio omawianej. Skoro w większości przypadków nie występuje rezultat materialny, to zrozumiałe jest, że nie możliwe jest jego gromadzenie w sensie fi-

---

<sup>2</sup> Por.: E. Š á d e, Gospodarcza istota usług, "Wiadomości Statystyczne" 1968, nr 4.

<sup>3</sup> Szerzej patrz V. R. F u c h s, The Service Economy, New York, 1968, s. 15.

zycznym tak, jak to jest w sferze materialnej, gdzie wyprodukowane towary mogą być magazynowane. Może być natomiast mowa w sferze niematerialnej o kumulacji, np. przeżyć estetycznych czy wiedzy, ale nie może tego dokonać wytwórca, a jedynie odbiorca.

Opierając się na tym stwierdzeniu można wymienić następną cechę, a mianowicie tę, że usługi niematerialne nie istnieją poza obiektem, na który są skierowane<sup>4</sup>. W tym przypadku występuje sytuacja, w której usługa gromadzona jest przez jej odbiorcę - konsumenta i "przechowywana" w jego wnętrzu, np. w postaci sumy wiedzy. Z tego względu stwierdza się, że rezultat usług niematerialnych nie może istnieć poza ich odbiorcą, co jest regułą w sferze materialnej.

Z kolei takie uwarunkowania prowadzą do wyodrębnienia następnej cechy, którą jest przedmiot usług niematerialnych. W przeciwieństwie do sfery materialnej może nim być jedynie człowiek, a nie przyroda. Następująca między wytwórcą i odbiorcą wymiana działań zachodzi najczęściej bez pośrednika rzeczowego.

Wreszcie cecha związana z wydajnością pracy i postępem technicznym. Kwestia ta jest związana z ograniczonymi możliwościami wprowadzenia automatyzacji i mechanizacji w sferze niematerialnej. W związku z tym sfera ta charakteryzuje się słabym, w porównaniu do sfery materialnej, postępem technicznym. Wydaje się, że nie należy absolutyzować tego stwierdzenia. Na obecny stan w dużej mierze wpływają tradycyjne zachowania. Stąd np. tzw. techniczne uzbrojenie pracy w sferze niematerialnej jest na bardzo niskim poziomie. Nie oznacza to jednak, aby możliwe było np. pełne zautomatyzowanie procesu nauczania czy leczenia. Jednakże zastosowanie komputerów w szkołach czy tomografów przy diagnozowaniu pacjentów jest sprawą jedynie czasu.

W grupie cech wyodrębnionych ze względu na korzystającego wymienienia się dwie: 1) bezpośredni związek wytwórcy i odbiorcy oraz 2) osobiste zaangażowanie odbiorcy.

W pierwszym przypadku chodzi o to, że w przeciwieństwie do sfery materialnej, gdzie produkt na drodze od producenta do konsumenta może mieć wielu pośredników i uczestniczyć w wielu aktach wymiany<sup>5</sup> nie może to mieć miejsca w sferze niematerialnej, gdzie rezultat

<sup>4</sup> Por.: J. W i e r z b i c k i, Rachunek usług niematerialnych w gospodarce narodowej, Warszawa 1973, s. 55.

<sup>5</sup> C. N i e w a d z i, Zagadnienie usług w teorii ekonomii, Warszawa 1979, s. 85.



pracy wytwórcy jest przekazywany odbiorcy bezpośrednio. Taki stan prowadzi do wyodrębnienia następnej cechy - jaką jest zaangażowanie odbiorcy w procesie korzystania z usługi. Nie można nauczać w szkole bez udziału uczniów, czy leczyć bez udziału pacjentów. W przeciwieństwie do sfery materialnej, gdzie można produkować towar dla anonimowego konsumenta.

Pozostała jeszcze do rozważenia ostatnia grupa cech związanych z systemem zarządzania i finansowania usług niematerialnych. Wspólna dla całej sfery niematerialnej jest tu tylko jedna cecha, a mianowicie w stosunku do większości usług niematerialnych nie stosuje się wymiany rynkowej. W literaturze ocenia się tę cechę jako drugorzędną<sup>6</sup>. Nie stanowi to jednak immanentnej cechy sfery niematerialnej, a jest wyrazem określonej polityki społecznej i związanych z nią zasad podziału. Inaczej ten proces przedstawia się w sferze materialnej, gdzie gros transakcji odbywa się na rynku.

Potrzeba oceny sfery niematerialnej jako systemu wymaga z kolei omówienia w tym samym układzie, co cech wspólnych dla całej sfery niematerialnej, cech specyficznych dla poszczególnych jej części.

Do cech różnicujących sferę niematerialną z punktu widzenia wytwarzania usług należą:

- 1) różne wartości użytkowe poszczególnych rodzajów usług,
- 2) różna organizacja wytwarzania usług,
- 3) różna odległość w czasie między nakładami a efektami.

Sfera niematerialna zaspokaja różnego rodzaju potrzeby, np. oświatowe, zdrowotne, kulturalne. Odbywa się to w procesie wytwarzania różnych pod względem użytkowym usług. Ta specyfika z kolei powoduje konieczność różnej organizacji procesu powstawania usług. To spowodowało, że wykształciły się odrębne instytucje będące podstawą podziału sfery niematerialnej na działy, w skład których wchodzi różnorakie typy placówek. Tak np. w ramach instytucji ochrony zdrowia wydzielą się szpitale, przychodnie, pogotowie itp.

Kolejną cechą różnicującą usługi niematerialne ze względu na proces ich wytwarzania jest dystans czasu, jaki dzieli nakłady i rezultaty. Na przykład w ochronie zdrowia odległość ta może być niewielka, ale w oświacie bardzo duża<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> W i e r z b i c k i, Rachunek usług..., s. 64.

<sup>7</sup> Por.: Z. P i r o z y Ń s k i, Koszty i źródła finansowania działalności nieprodukcyjnej, "Studia Finansowe" 1969, nr 6, s. 11.

W następnej grupie różnicującej sferę niematerialną z punktu widzenia jej odbiorców znajduje się: 1) zdolność do zaspokojenia wielu potrzeb, 2) forma korzystania, 3) charakter korzystania.

Specyfika pierwszej cechy wynika z połączenia w sferze niematerialnej różnych dziedzin życia społecznego. W związku z tym usługi realizowane w tym obszarze zaspokajają bardzo różne potrzeby, a ich forma musi być dostosowana do ich poszczególnych rodzajów.

Ostatnia cecha zaliczona do wymienionej grupy - charakter korzystania - związana jest z fakultatywną lub obligatoryjnym sposobem korzystania z usługi. Na przykład w przypadku chorób zakaźnych nie istnieje wybór. Pacjent w drodze przymusu administracyjnego jest obligowany do korzystania z usług ochrony zdrowia. Z kolei przy usługach o charakterze fakultatywnym, takich jak np. kształcenie na poziomie wyższym - konsument ma pełną możliwość podjęcia decyzji o korzystaniu z usługi lub o jej odrzuceniu.

Trzecia grupa cech różnicujących sferę niematerialną wyodrębniona z punktu widzenia systemu zarządzania i finansowania obejmuje: 1) zakres odpłatności, 2) źródła finansowania.

Zarówno pierwsza, jak i druga cecha wynika z przyjętego modelu polityki społecznej i ma charakter konwencjonalny. Zarówno zakres odpłatności, jak i ilość oraz pochodzenie źródeł zasilania poszczególnych części sfery niematerialnej (działów i ich elementów) są różne. Inaczej kształtuje się odpłatność ludności w ochronie zdrowia, a inaczej w oświacie. W tych ramach jest również zróżnicowana, np. dla szpitali i spółdzielczych przychodni lekarskich czy szkół dla młodzieży i studiów podyplomowych.

Przeprowadzony tok rozumowania zmierza do stwierdzenia, czy sferę niematerialną można traktować jako odrębną całość, różną od sfery materialnej, czy też istnieją argumenty przemawiające za odrzuceniem takiej tezy.

Omówione cechy usług sfery niematerialnej wskazują, że w zakresie specyfiki wytwarzania sfera niematerialna może i powinna być traktowana inaczej, niż pozostałe części składowe systemu społeczno-gospodarczego. Natomiast z punktu widzenia konsumpcji usług i systemu zarządzania i finansowania nie stanowi ona spójnej całości ze względu na przewagę cech różnych nad wspólnymi. Stąd płyną wnioski co do możliwości wyznaczenia obszarów poddających się unifikacji i obszarów, które powinny pozostać zdywersyfikowane.

Skoro istnieją argumenty przemawiające za uznaniem, iż sfera niematerialna posiada określoną grupę cech specyficznych, to można wyodrębnić ją z całokształtu gospodarki narodowej i traktować inaczej niż np. sferę materialną. Tymczasem w praktyce w związku z podjętą na początku lat osiemdziesiątych reformą obserwuje się zjawisko interferencji, które zachodzi między sferą materialną i niematerialną.

W odniesieniu do systemu ekonomiczno-finansowego polega to na wprowadzeniu do sfery niematerialnej określonych instrumentów, narzędzi i zasad, które występują w sferze materialnej. Na pierwszym miejscu w tym układzie należy wymienić dążenie do samodzielności jednostek podstawowych. Samodzielność ta jest traktowana jako zwiększenie zakresu podejmowanych decyzji. Ma to w założeniu przyczynić się do zwiększenia poczucia odpowiedzialności za jakość świadczonych usług, racjonalnego wykorzystania środków pieniężnych, ustalenia źródeł ich gromadzenia i kierunków wydatkowania. Procesowi temu nieodłącznie towarzyszy rozwój różnego rodzaju samorządowych form spełniających pomocniczą rolę w zarządzaniu. Na szczeblu jednostek podstawowych, podobnie jak w sferze materialnej, są to samorządy pracownicze oraz rady programowo-nadzorcze. Równocześnie do końca lat osiemdziesiątych obserwowano tendencje do rozwoju kontroli społecznej na szczeblu centralnym. Wyrazem tego jest powstawanie społecznych organów mających zadania konsultacyjno-doradcze działających w obszarach podstawowych działów sfery usług społecznych. Są to np. Narodowa Rada Kultury, Społeczna Rada Zdrowia Społeczna Rada Oświaty<sup>8</sup>. Zadaniem tych organów kolegialnych są przede wszystkim konsultacje dotyczące programów rozwoju dziedzin sfery niematerialnej.

Odpowiednikami wymienionych instytucji centralnych w sferze materialnej jest np. Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, Konsultacyjna Rada Gospodarcza.

Różnice między tymi dwoma układami polegają m. in. na zakresie szczegółowości zadań poszczególnych instytucji. W sferze niematerialnej obejmują one poszczególne dziedziny - odpowiadając tym samym układowi resortowego zarządzania sferą usług społecznych. W sferze materialnej odniesienie takie występuje do całego układu

---

<sup>8</sup> Por.: Usługi społeczne, red. A. Łukaszewicz, Warszawa 1984, s. 50.



gospodarczego. Dodatkowo pozostaje sprawą dyskusyjną nadmierna liczebność tych organów, biorąc pod uwagę możliwość operatywnego działania. W odniesieniu do sfery niematerialnej należałoby się zastanowić, czy to aby nie podważa idei samorządności poszczególnych podmiotów. Na przykład Narodowej Rady Kultury, liczącej ponad 100 osób, nie można uznać za ciało operatywne spełniające funkcje ekspertów i skutecznie konsultujące podejmowane decyzje.

Drugim elementem stanowiącym o procesie zacierania różnic między sferą materialną i niematerialną jest dążenie do realizacji zasady samofinansowania, rozumianej jako tendencja do oparcia działalności na dochodach własnych. Inaczej mówiąc - jest to skłonność do rozszerzenia zasady samodzielności finansowej jednostek podstawowych. Wprawdzie wyraźnie stwierdza się, że nie jest to możliwe dla całej sfery usług społecznych, ale stopniowe rozszerzanie się gamy usług przynajmniej częściowo odpłatnych świadczy o skłonności do zmiany obowiązującego status quo. Jest to wyraźnie związane z podobnymi dążeniami w sferze materialnej. Polegają one na ograniczeniu bądź eliminacji przedsiębiorstw z ujemnym wynikiem finansowym.

Uszczegółowieniem wynikającym z rozszerzenia zakresu samofinansowania jednostek podstawowych w sferze usług społecznych są propozycje tworzenia własnych funduszy celowych. Przykładem takiego funduszu może być fundusz rozwoju czy rektorski fundusz nagród w szkołach wyższych. Tworzenie tych funduszy opartych na własnych dochodach jest sprawą dyskusyjną, szczególnie w tym obszarze, który dotyczy tworzenia funduszy rozwojowych. Wynika to przede wszystkim z ograniczenia z powodów społecznych możliwości uzyskiwania dochodów własnych, co stawia pod znakiem zapytania możliwość zachowania stałych tendencji rozwojowych. W tej sytuacji oparcie rozwoju na środkach pochodzących z takiego źródła nie gwarantuje dostatecznego jego poziomu. Wzorowanie się w tym zakresie na sferze materialnej jest niedostatecznie uzasadnione ze względu na zupełnie inne zasady i możliwości gromadzenia środków własnych przez przedsiębiorstwa.

Rozszerzenie zakresu samofinansowania bez względu na stosowane metody finansowania pociąga za sobą konieczność wyprowadzenia bezpośredniego lub pośredniego systemu cen. Oznacza to, że w układzie bezpośrednim wprowadza się usługi społeczne na rynek, czyli stwarza

się konieczność ustalania cen na te usługi. W układzie pośrednim występuje quasi cena lub opłata. Problem wprowadzenia takiego systemu finansowania, w którym występuje odpłatność, niezależnie od tego, kogo ona obciąża i jaki jest jej poziom, jest głównie związany z kwestią określenia podstawy dla obliczenia ceny - opłaty za usługę. Jest to sprawa bardzo skomplikowana i zawiera wiele kwestii do rozwiązania. Jedną z nich jest ustalenie skali cen czy opłat. Na te kwestie od dawna zwracano uwagę. Z. Pirożyński pisał: "Trudności opracowania taryfy opłat rozliczeniowych mają swoje źródło w rodzajowym zróżnicowaniu usług, w zróżnicowaniu kosztów rodzajowo tych samych usług [...]. Rodzajowe zróżnicowanie usług wymaga ze względu na różnice w kosztach - określenia opłat za każdy rodzaj usługi"<sup>9</sup>.

Oprócz trudności wynikających z braku możliwości oparcia opłat na koszcie przeciętnym, ponieważ w wielu usługach, np. w szpitalnictwie o koszcie decyduje struktura leczonych przypadków, występują jeszcze inne, których źródło tkwi w zróżnicowanym poziomie rodzajowo wyodrębnionych kosztów. Wynika to przede wszystkim z odmiennych warunków funkcjonowania poszczególnych placówek.

Następna kwestia, którą należy w tym kontekście rozpatrzyć dotyczy problemu unifikacji czy dywersyfikacji opłat. Główne komplikacje w przypadku opłat zróżnicowanych związane są z określeniem kryteriów tego zróżnicowania. Jednym z nich może być kryterium przedmiotowe. Opłata będzie w tym przypadku zależna od rodzaju usługi, stopnia jej złożoności, specyfiki itp. Inne będą problemy przy dywersyfikacji opartej na kryterium podmiotowym. Jest to przypadek zróżnicowania opłat ze względu na cechy lub sytuację, w jakiej znajduje się korzystający. Takim wyróżnikiem może być np. wysokość dochodów.

Niezależnie od trudności ustalenia opłat i ich poziomu należy odpowiedzieć na pytania, jakie ma ona spełniać funkcje i zadania.

Wydaje się, że można wyodrębnić trzy podstawowe funkcje opłat:

- 1) mogą być elementem rachunku ekonomicznego, umożliwiającego wprowadzenie systemu finansowania przedmiotowego;
- 2) mogą stanowić instrument systemu motywacyjnego, mającego wpływ na jakość usług i racjonalizację gospodarki finansowej;

---

<sup>9</sup> Z. P i r o ż y ń s k i, Model gospodarki budżetowej a finansowanie ochrony zdrowia, "Finanse" 1976, nr 3.



3) mogą być instrumentem polityki społecznej państwa, szczególnie wtedy, kiedy będą zróżnicowane dla różnych grup ludności.

Przedstawione zadania i funkcje opłat nie wykluczają się, a mogą pozostawać we wzajemnych relacjach w układzie komplementarnym. Należy jednak zdecydować, jakie funkcje powinny mieć przewagę, od tego bowiem może być uzależniona konstrukcja opłat.

W sumie omawiając problematykę quasi cen czy opłat w sferze niematerialnej trzeba mieć na uwadze fakt, że ich rola ma dwojaki-go rodzaju uwarunkowania: zewnętrzne i wewnętrzne.

Uwarunkowania zewnętrzne wynikają z wpływu cen towarów i usług wyprodukowanych w sferze materialnej, a przeznaczonych dla sfery niematerialnej na ich koszty. Z kolei uwarunkowanie wewnętrzne należy rozpatrywać w kontekście rachunku kosztów i systemu finansowania, który wykorzystywany jest w sferze niematerialnej.

Specyfika cen w sferze niematerialnej powoduje, że stosowanie tu rozwiązań charakterystycznych dla sfery materialnej jest niemożliwe. Ponadto trzeba stwierdzić, że wprowadzenie zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio systemu cen do sfery niematerialnej może być dokonane jedynie na bardzo ograniczonych zasadach. Nie tyle zatem należy mówić o mechanizmie samofinansowania, ile o racjonalizacji wydatków<sup>10</sup>.

Dalszym elementem znajdującym się na drodze zbliżania się sfery materialnej i niematerialnej jest ekspozycja rachunku ekonomicznego. Przez bardzo wiele lat konieczność prowadzenia rachunku ekonomicznego odnoszono tylko do sfery materialnej. Ostatnio sprawy te są przedmiotem coraz bardziej rozszerzającej się dyskusji w odniesieniu do sfery niematerialnej. Odmienności w tym zakresie leżą przede wszystkim na płaszczyźnie metodologicznych barier jego przeprowadzenia. W klasycznej postaci rachunek ekonomiczny jest zderzeniem nakładów i efektów. Warunkiem zasadniczym w tym układzie jest wyrażenie w tych samych jednostkach obu zestawianych ze sobą stron. W przypadku sfery niematerialnej działają dwie zasadnicze bariery. Jedna dotyczy trudności pomiaru efektu w jednostkach naturalnych, druga - to trudności z wyrażeniem tego efektu w jednostkach pieniężnych. Stąd w sferze niematerialnej, chcąc stworzyć bazę dla racjo-

<sup>10</sup> Por. szerzej H. S o c h a c k a-K r y s i a k, Możliwości oddziaływania instrumentami finansowymi na hamowanie procesów inflacyjnych w sferze nieprodukcyjnej, "Finanse" 1986, nr 10.

nalizacji gospodarki finansowej, postuluje się konieczność prowadzenia rachunku ekonomicznego w ograniczonej postaci - sprowadzonej do rachunku kosztów. Jest to niewątpliwie słuszną drogą z merytorycznego punktu widzenia, wymaga ona jednak usunięcia trudności formalnych, które występują po stronie układów ewidencyjnych i sprawozdawczych. One bowiem stanowią przeszkodę wprowadzenia takiego rachunku powszechnie i systematycznie.

Chcąc zatem ocenić działalność poszczególnych podmiotów w sferze niematerialnej, trzeba znaleźć odpowiednie sposoby jej pomiaru, inaczej mówiąc opracować odpowiednią w tym zakresie metodologię postępowania. Właściwą, a równocześnie i realną podstawę mogą stanowić koszty jednostkowe. Na pierwszym etapie rozważań w tej dziedzinie należy ustalić nie tyle konkretne miary kosztów jednostkowych, ile zasady ich obliczenia. Wymaga to opracowania właściwych nośników kosztów<sup>11</sup>. Powiązanie nośników z kosztami jest próbą łączenia dwóch układów: rzeczowego i pieniężnego.

Pozostaje sprawą dyskusyjną odpowiedź na pytanie, czy możliwe i celowe jest przyjęcie równocześnie wielu nośników kosztów jednostkowych dla poszczególnych rodzajów usług. Na obecnym etapie wiedzy o czynnikach różnicujących poziom kosztów i praktyce planowania, wydaje się niezbędne posługiwanie się wieloma nośnikami. Wybór lub eliminacja może nastąpić przez ustalenie hierarchii celów, którym ma aktualnie służyć dana usługa. Jeżeli np. po okresie ekstensywnego rozwoju usług sfery niematerialnej przechodzi się do rozwoju intensywnego, będzie to wymagało zastosowania takich nośników kosztów, które wiążą się z jakością usług, a nie tylko z ich liczbą. Ze względów praktycznych jednak należałoby z listy nośników dla każdego rodzaju usług wybrać nośnik podstawowy, resztę traktując jako uzupełniające. Nie może on jednak przyjąć postaci nośnika syntetycznego, jak to np. może mieć miejsce w sferze materialnej. Nośnik taki powinien być weryfikowany i korygowany wraz ze zmieniającymi się celami polityki społecznej. Dążenie zatem do oparcia systemu oceny gospodarki zarówno w sferze materialnej, jak i niematerialnej na konkretnych podstawach ekonomicznych jest uzasadnione pod warunkiem, że uwzględni się specyfikę obu tych sfer.

---

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat patrz: K. P i o t r o w s k a, Założenia metodologiczne badania kosztów w sferze niematerialnej, "Wiomości Statystyczne" 1978, nr 8.

Osobną kwestią, pozostającą jednak w ścisłym związku z omawianymi zagadnieniami, jest sprawa ocen pracy jednostek podstawowych z punktu widzenia ich rezultatów. Rezultaty te mają z jednej strony charakter ekonomiczny i, jak już stwierdzono, trudny do pomiaru, z drugiej zaś społeczny. Rezultaty pracy rozważane na płaszczyźnie społecznej wymagają ich odniesienia do zaspokojenia potrzeb. W tym przypadku w teorii i praktyce rozwija się różne metody służące pomiarom stopnia zaspokojenia potrzeb. Są to najczęściej metody pośrednie, np. wskaźniki nasycenia w usługi, którymi operuje się dla ustalania omawianego zjawiska w skali makro. Nie ma natomiast opracowanych dostatecznie trafnych sposobów postępowania w tym zakresie dostosowanych do przeprowadzenia takich ocen w skali mikro, np. w odniesieniu do jednostek podstawowych. Jest to problem szczególnie ważny na takim etapie rozwoju usług społecznych, na którym chodzi nie tylko o ich ilość, ale także o jakość. Ponadto mogłoby to służyć celom kontroli wywiązywania się z zadań postawionych przed jednostkami podstawowymi sfery niematerialnej.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że o ile idea wprowadzenia rachunku efektywnościowego do sfery niematerialnej jako swoistego rodzaju aplikacji rozwiązań mających zastosowanie w sferze materialnej jest słuszna, to jego realizacja jest niemożliwa. Wymaga to bowiem posługiwania się innymi schematami, które uwzględnią odniesienie społeczne i ekonomiczne sfery niematerialnej.

Konsekwencją takiego stanowiska jest analiza następnego elementu porównań sfery materialnej i niematerialnej. Odnosi się to do systemów motywacyjnych oddziałujących na wydajność i jakość pracy. Jak już stwierdzono, możliwości wzrostu wydajności pracy w sferze niematerialnej są ograniczone. Natomiast jakość pracy jest kwestią otwartą. W sferze materialnej dobrze funkcjonujący system motywacyjny powinien sprzyjać powiązaniu między oceną ekonomiczno-financeową przedsiębiorstwa a pracą jego załogi. W sferze niematerialnej takie odniesienia nie są możliwe. Może natomiast być tu mowa o związkach między oceną działalności jednostek świadczących usługi a zaspokojeniem potrzeb korzystających. Stąd systemy motywacyjne w tej dziedzinie powinny sprzyjać np. polepszeniu jakości usług. Takie rozwiązania aktualnie w Polsce już się wprowadza, np. w ochronie zdrowia. W tym przypadku łączy się zasadę swobodnego wyboru lekarza z jego wynagrodzeniem, które dzieli się na dwie części - podstawową i dodatkową, zależną od jakości wykonywania usług.



Od lat, zarówno w teorii, jak i w praktyce, wskazywano na rolę systemów motywacyjnych w procesach pracy, ale wprowadzenie ich szczególnie do sfery niematerialnej napotykało na różnorodne opory.

Wykorzystując doświadczenia sfery materialnej w zakresie oddziaływania motywacyjnego na rezultaty pracy należałoby w zmodyfikowanej postaci wprowadzić je na szeroką skalę do sfery niematerialnej. Wymaga to jednak zastosowania odmiennych narzędzi uwzględniających specyfikę poszczególnych rodzajów usług społecznych.

Tak jak systemy motywacyjne mogą sprzyjać lepszemu wykorzystaniu czynnika ludzkiego w procesie pracy, tak i powinno się to odnosić do czynnika rzeczowego. Stąd w warunkach reformy w Polsce dyskutuje się kwestię funduszy amortyzacyjnych.

W sferze materialnej ich tworzenie jest sprawą "naturalną", natomiast w sferze niematerialnej przez wiele lat było kwestią nie rozstrzygniętą. Wychodziło się bowiem z założenia, że skoro sfera niematerialna jest w dominującej części finansowana z budżetu, to zabezpieczenie potrzeb odtworzenia majątku trwałego i tak nastąpi z tego źródła, więc nie istnieje potrzeba tworzenia odrębnego funduszu na poziomie jednostek podstawowych. Często jednak zapominano przy tym, że w ten sposób zacierało się informacje co do zużycia majątku trwałego, a co za tym idzie - tracono równocześnie możliwość rozeznania o warunkach pracy poszczególnych instytucji. W ten sposób następował proces różnicowania się poziomu infrastruktury w poszczególnych działach sfery niematerialnej. Dokonywało się to w wielu różnych przekrojach, m. in. w przestrzennym. Znajduje to wyraz w różnicach nasycenia usług w poszczególnych rejonach kraju. W praktyce w wielumogniwach sfery niematerialnej system obliczania amortyzacji już wprowadzono, np. w szkolnictwie wyższym. Zatem ideę unifikacji pod tym względem należy uznać za właściwą pod warunkiem, że dotyczyć ona będzie całej sfery niematerialnej.

W tym kompleksie szczegółowych problemów finansowych nie może zabraknąć kwestii generalnej dotyczącej systemu finansowania. Wymaga to odpowiedzi na zasadnicze pytanie - czy system ten powinien być zunifikowany czy zdywersyfikowany.

Na płaszczyźnie porównań ze sferą materialną wydaje się, że skoro tam występują różnice w systemach finansowania, np. poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw (handlowych, przemysłowych, budowlanych), to tym bardziej powinny one dotyczyć sfery niematerialnej.

Przy czym należy sądzić, że to zróżnicowanie w sferze niematerialnej powinno być o wiele większe niż w sferze materialnej. O ile w sferze materialnej może się ono odnosić do stosowania różnych narzędzi finansowych, np. specyficznych funduszy, to w sferze niematerialnej musi być bardziej kompleksowe. Dotyczyć bowiem powinno przede wszystkim zróżnicowania metod i form finansowania. Przyczyny tego mają przede wszystkim podłoże społeczne. Ich wyrazem jest priorytet zadań społecznych nad ekonomicznymi. Pociąga to za sobą, np. zastosowanie zasady bezpłatności w korzystaniu z części usług. W tym jednak względzie należy zwrócić uwagę, że nie jest zawsze uzasadnione utrzymywanie takiego systemu tam, gdzie idea egalitaryzmu niekoniecznie musi być realizowana.

Stąd należy wyraźnie się opowiedzieć za dywersyfikacją systemu finansowania w sferze niematerialnej dalej posuniętej, niż ma to miejsce w sferze materialnej.

Już na zakończenie wywodów poświęconych wyodrębnieniom sfery niematerialnej warto zwrócić uwagę na źródła zasilania.

Stosując konsekwentnie analogie do sfery materialnej trzeba stwierdzić, że wieloźródłowy system zasilania ma niewątpliwie różnorakie zalety. Zasadniczy problem w tym zakresie dotyczy wyboru źródeł zasilania i proporcji ich udziału.

Aktualnie w obu sferach występuje tendencja do dominacji wykorzystywania źródeł własnych gromadzonych przez poszczególne podmioty w toku ich działalności i odejście od rozszerzania się udziału środków pochodzących z budżetu państwa. W sferze materialnej dotyczy to oparcia gospodarki na środkach pochodzących ze sprzedaży towarów i ograniczenia dotacji, a w sferze niematerialnej wprowadzenia odpłatności za niektóre usługi, co jednak nie w każdym przypadku oznacza zmniejszenie rozmiarów środków budżetowych.

W sferze niematerialnej wiąże się to z kwestią skali wykorzystania środków ludności. Zakres ten wyraźnie się zwiększa, szczególnie w takich działach, jak: kultura i sztuka, turystyka i rekreacja, a także ma miejsce w niektórych usługach ochrony zdrowia, np. odpłatność za badania lekarskie niezbędne do uzyskania prawa jazdy czy w oświacie i wychowaniu, np. w przedszkolach. Odnosi się to zatem do usług tzw. adresowanych i nie ma miejsca w stosunku do usług nieadresowanych. Niewątpliwie sprawą dyskusyjną są granice komercjalizacji w sferze niematerialnej. Chociaż w tym zakresie

zdania są podzielone, to tendencje w tej kwestii występujące w większości krajów są podobne i sprowadzają się do nie rozszerzania zakresu usług bezpłatnych. Jest tylko kwestią, czy właśnie ludność ma być jedynym podmiotem, na którym spoczywałby ciężar finansowania tych usług. Są dziedziny, jak np. oświata, w których cały ten ciężar przenosi się na przedsiębiorstwa w postaci odpłatności za studia podyplomowe.

Ostatnią sprawą w tym obszarze jest wykorzystanie kredytu jako źródła zasilania. O ile w sferze materialnej jest to kategoria niepodwarzalna, to do niedawna w sferze niematerialnej w ogóle odrzucono możliwość jej wykorzystania. Obecnie w niewielkim bardzo zakresie i w szczególnych przypadkach dopuszcza się takie rozwiązanie, np. w projektach zmian systemu finansowania ochrony zdrowia.

Reasumując całość wywodów trzeba stwierdzić, że sfera niematerialna posiada cechy, które powodują, że można ją wyodrębnić z całokształtu gospodarki narodowej, w określonego rodzaju subsystem składający się z elementów podobnych, wzajemnie powiązanych i modyfikujących się nawzajem. Wymaga to, aby systemy porządkujące, takie np. jak system finansowania uwzględniały tę specyfikę. Nie oznacza to jednak, aby nagannym było przenoszenie określonych rozwiązań ze sfery materialnej. Należy jednak podkreślić, że nie może się to odbywać mechanicznie, bowiem w wielu przypadkach wymaga wprowadzenia korekt uwzględniających specyficzne cechy sfery niematerialnej. Wydaje się, że to właśnie stanowi granicę interferencji między tymi sferami.

Krystyna Piotrowska-Marczak

THEORETICAL PROBLEMS CONNECTED  
WITH SEPARATENESS  
OF NON-MATERIAL SPHERE

Development of the non-material sphere taking place in all parts of the world prompts consideration of its separateness. In other words, it is necessary to determine whether it has characteristics distinguishing it from the entire economic system.

The author of this article discusses these characteristics dividing them by means of three criteria: production of services, use of services, and system of organization and financing non-material



services. The distinguished characteristics of the non-material sphere are compared with characteristics of the material sphere.

Considering a far-reaching specific nature of the non-material sphere it should be pointed out that there cannot be used instruments and principles in relation to it which find their application for the material sphere. That concerns mainly the economic-financial system.